

Wilno nie chce likwidacji wiz dla całego obwodu kaliningradzkiego

Po zapowiedzi polskiego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, iż zwróci się do państw UE o akceptację objęcia całego obwodu kaliningradzkiego umową o małym ruchu granicznym, litewskie MSZ 10 sierpnia poinformowało, że Wilno nie przyłączy się do polskiej inicjatywy. Stanowisko Wilna, blokujące tę inicjatywę u jej początków, rozczarowuje Moskwę, która zabiega o poparcie Wilna i Warszawy, by przeforsować w UE maksymalną liberalizację zasad ruchu pomiędzy obszarem Schengen a Rosją.

Moskwy nie satysfakcjonuje zgoda Wilna na zastosowanie wyjątkowych zasad małego ruchu granicznego, pozwalających na swobodne przemieszczanie się nawet w pasie 50 km (oficjalnie jest to 30 km). Na jesieni 2009 roku, gdy litewskim MSZ kierował bezpartyjny dyplomata Vygaudas Usackas (często goszczący w Kaliningradzie i Moskwie), Polska, Litwa i Rosja były bliskie wypracowania rozwiązania zadowalającego Rosję, czyli znoszącego wizy dla mieszkańców obwodu. Odwołanie Usackasa i zastąpienie go konserwatystą Audronisem Azubalisem, mniej skłonny do wsłuchiwania się w postulaty rosyjskie, położyło kres debacie nad zniesieniem wiz dla mieszkańców obwodu. Wilno obawia się sporych strat dla gospodarki przez nasilenie kontrabandy towarów, których cena na Litwie jest wyższa ze względu na obciążenia podatkowe. Wysoki poziom przestępczości w obwodzie i patologie (narkomania, duża liczba zakażeń HIV) Litwa uznaje za zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego.

Wobec rosyjskiej presji na zniesienie wiz Wilno powołuje się przede wszystkim na konieczność respektowania zasad ustanowionych przez układ z Schengen. To ścisłe trzymanie się postanowień wypracowanych wspólnie w Unii pomaga władzom litewskim chronić w relacjach z Rosją interesy swojego kraju, nawet za cenę odsunięcia w czasie powrotu do politycznego dialogu dwustronnego z Moskwą. <jhyn>